

WIELKI SAMOTNIK

ZARATUSTRA CZY ANTYCHRYST?



Nietzsche wywarł wpływ niezaprzeczony i wielki na umysłowość europejską ubiegłego wieku. Za życia mało znany, tem więcej był czytany po śmierci. I właśnie dlatego, że był czytany przez szeroką publiczność, zostawił ślady w naszej umysłowości. Nietzsche to najpopularniejszy bodaj myśliciel od czasów Platona. Przyoblekał swe myśli w formę tak niezwykłą a zarazem poetyczną, że stylem swym pozyskiwał czytelników. Na tę formę wpłynęła konstytucja biopsychiczna, ale składał się na nią jego temperament i stan zdrowia. Temperament odziedziczył Nietzsche po swych przodkach. Byli oni polskiego pochodzenia. Gdy na takim podkładzie duchowym zaczęła wibrować muzyka Chopina, powstał ów specjalny, swoisty styl Nietzschego. Muzyka Chopina działała na Nietzschego jak natchnienie. Wsłuchując się w dźwięki muzyki szopenowskiej, mógł snuć swe myśli bez obawy, że go opuszczą. Być może, iż dźwięki rytmu szopenowskiego były swoistego rodzaju katalizatorem, wywołującym proces myślenia u Nietzschego. Fizjologia gra zawsze dużą rolę w przebiegu procesu twórczego. Fra Angelico przygotowywał się do tworzenia postami i modlitwą. Rubens kazał sobie podczas malowania czytać głośno ustępy z Plutarcha i Seneki, znów Balzac tworzył w samotności, zupełnej ciszy, przy świetle sztucznym i w towarzystwie ogromnej ilości kawy czarnej. Rodin pijał różne rodzaje alkoholu, zależnie od tego, jaki chciał mieć nastrój twórczy. Wizje Poege powstawały pod wpływem alkoholu. Pisarz angielski Compton Mackenzie tworzy przy dźwiękach... gramofonu. P. Bernard Szarlitt, który napisał interesującą i wnikliwą książeczkę* o Fryderyku Nietzsche, twierdzi, że „muzyka Chopina staje się dla Nietzschego jakby metafizycznym językiem, którym przemawia do niego naród, z którego pochodził”. A więc z muzyki Chopina czerpał Nietzsche ducha poezji polskiej zapomocą języka metafizycznego dźwięków. Ale być także

może, iż muzyka była dlań koniecznym katalizatorem twórczym, ułatwiającym snucie myśli. Była więc nietylko w związku z jego temperamentem rasowym, ale i ze stanem zdrowia. Nietzsche nie miał złudzeń co do swego dziedzictwa po ojcu, który w 37 roku życia umarł na rozmiękczenie mózgu. A przytem w młodości swej Nietzsche uległ w wojsku ciężkiemu upadkowi z konia, potem znów zaraził się w czasie wojny francusko-pruskiej, w której brał udział jako ochotnik-sanitarjusz. W następstwie wywiązała się nieuleczalna choroba umysłowa, objawiająca się początkowo szalonymi bólami głowy. Uśmierzał je chloralem i zatruchiwał się coraz bardziej. Nie mógł utrzymać długo swoich nastrojów. Dlatego też upodobał sobie formę aforystyczną. Utrwalał tylko przelatujące mu przez głowę myśli. „Bazgrzę podczas wycieczek tu i ówdzie na karteczkach — pisze w liście do Eisera — nie piszę nic przy biurku; przyjaciele odcyfrowują moje bazgroty”. A tymi przyjaciółmi był właściwie jedyny jego przyjaciel Piotr Gast, muzyk z zawodu, który został famulusem Nietzschego, najwierniejszym jego uczniem i umożliwił mu właściwą pracę twórczą. Trudne do odcyfrowania, pobazgrane na spacerach rękopisy Nietzschego odczytywał, przepisywał, a potem w druku korygował, przyczem jego współpraca nabrała cech współtwórczości.

Utwory Nietzschego, ponieważ pisane były aforystycznie, ułatwiały czytelnikom zaznajomienie się z atmosferą jego książek. Sam nawet podkreśla, że nie przykładą wagi do tego, aby jego utwory były zgłębiane. „Książka na podobieństwo tej oto — pisze w „Jutrzence” — nie jest przeznaczona do rozczytywania się i odczytywania, lecz do przerzucania, zwłaszcza w podróży lub na przechadzce...”

Filozofia Nietzschego, a raczej jego prorocstwa filozoficzne oparte są na „moralności panów” w przeciwstawieniu do „moralności niewolniczej”. Są „orły i lwy” i jest „trzoda”. Moralność panów powinna dążyć do wychowania elity, o której się tak dużo dzisiaj mówi. Nietz-

* Bernard Szarlitt: „Polskość Nietzschego i jego filozofii”. Warszawa—Kraków 1930.

sche jest przeciwnikiem demokracji, w której widzi niwelację powszechną, jest zwolennikiem arystokratyzmu. Filozofia Nietzschego o nadczłowieku i moralności pańskiej wywarła wpływ na współczesne życie Niemiec. W psychologii myślenia niemieckiego można z łatwością odnaleźć swoiste nietzscheańskie nastawienie*. W książce „Wola mocy” Nietzsche uważa za konieczne zachowanie państwa militarnego, co jest ostatecznym środkiem — wedle niego — podtrzymania wielkiej tradycji najwyższego, silnego, pańskiego typu ludzkiego. Piotr Gast, jego przyjaciel, współtwórca, uczeń komentator, uważa militaryzm za „najwspanialszą, najcieplejszą, najbardziej męską instytucję w naszych plebejuszowsko i merkantylnie zniewieściałych czasach”.

Nie wiem, czy obaj głosiliby apologję militaryzmu i po wojnie europejskiej, ale jeśli współczesny typ niemiecki ulega militaryzacji duchowej, to bądź co bądź moralne uzasadnienie znajduje w etyce, głoszonej przez Nietzschego. *Elan vital* idzie od Zaratustry.

I jakież tragiczne powikłanie! W pismach Nietzschego znaleźć można wskazówki, że szczyt się swymi polskimi przodkami. Kwestja jego polskiego pochodzenia zajął się dosyć dawno już p. Bernard Szarlitt, który w r. 1906 ogłosił w tej materji obszerną rozprawę „Nietzsches Polentum”. Wywołała ona w Niemczech prawdziwą sensację. Pan Szarlitt zapoznał się z Piotrem Gastem, przyjacielem Nietzschego, zawiązał korespondencję z siostrą filozofa, a wreszcie pojechał do niej, aby na miejscu, badając papiery rodzinne, ustalić, że Nietzsche pochodzi w linii prostej od rodziny Nickich herbu Radwan. A sam Nietzsche w swoich wypowiedziach zaznacza w liście do Brandesa: „Przodkowie moi byli szlachcicami polskimi (Nicki)...”; w szkicu autobiograficznym z r. 1883 wyznaje: „uczono mnie, że pochodzenie mej krwi i mego nazwiska wywodzi się ze szlachty polskiej — ze szlacheckiej rodziny Nickich...”; dr. Panethowi ze Lwowa, który zimą r. 1883-84 obcował z Nietzschem na Rywjerze, oświadczył on: „ja sam jestem Polakiem, właściwe nazwi-

* Przenikliwy filozof niemiecki R. Müller-Freienfels powiada, że jest podziwu godne, jak w słowie Nietzschego rodzą się idee, które potem znajdujemy w psychologicznym rozczłonkowaniu historii ducha u Diltheya i jego uczniów, w wynikach psychoanalizy, w ideach filozofji kultury Chamberlina, Spenglera i inn.†

sko moje brzmi „Nicki“... Zdaje się więc nie ulegać wątpliwości polskie pochodzenie Nietzschego.

P. Szarlitt w swoim studjum „Polskość Nietzschego i jego filozofji” w sposób subtelny stara się wyprowadzić filozofję Nietzschego z jego polskości, przy czem zwraca uwagę na styl i język filozofa, podkreślając, że odbiła się na nim rytmika rasy polskiej. — „I to, co stanowi jedną z dominujących cech wielkiej naszej poezji, co u Słowackiego i Krasińskiego najwspanialszą osiąga formę, to właśnie z muzyki Chopina przelewa się na styl Nietzschego”. Idąc w rozumowaniu dalej, możnaby zaryzykować twierdzenie, że przez pochodzenie swoje i dzięki muzyce Chopina wsącał Nietzsche w swój styl mesjanizm polski, który na obcej językowo niwie wydał owoc tak osobliwy, jak filozofja tego samotnika z Sils-Maria, który całe życie niecierpiał „Bildungspilistrów”, dziennikarzy i literatów, i głosił zbliżającą się epokę nadczłowieka.

Przewartościując wszystkie wartości współczesnej cywilizacji europejskiej, Nietzsche z całą świadomością zmierzał nie tylko do zmiany naszych pojęć zasadniczych, na podstawie których tworzymy sądy, ale zdawał sobie sprawę, że zmierza także do zmiany kierunku życia.

„Dlaczego raczej prawda, niż omamienie? Dlaczego nie zło, lecz dobro?”

A rzuciwszy tak śmiało zapytania, Nietzsche dał równie śmiało odpowiedź:

„Niemasz nic prawdziwego, a wszystko jest dozwolone”

Rzucając w świat myśli rewolucjonizujące cały dotychczasowy systemat cywilizacyjny, Nietzsche spodziewał się rewolucji duchowej. A co więcej, spodziewał się, że będzie to punkt wyjścia do ogólnego przewrotu światowego.

„Niemasz nic prawdziwego, a wszystko jest dozwolone”.

Takim językiem nie przemawiał dotychczas żaden z myślicieli.

Przewrotu Nietzsche z upragnieniem oczekiwał i w bliskie jego nadejście wierzył gorąco. „Przyśięgam ci — pisał do Brandesa w r. 1888 — przyśięgam ci, iż za dwa lata ziemia wie się będzie i grzytać w konwulsyjnym ogromnym drganiu...”

Nietzsche pomylił się co do czasu. Drganie zaczęło się n'e za lat dwa, lecz później. Trzeba

nie było poczekać lat dwadzieścia kilka. Wszakże nie zmienia to istoty rzeczy.

Wojna światowa była wyraźnym początkiem generalnego przestawienia wszystkich wartości. Proces trwa dalej... Nie widać kresu...

Nietzsche rzucił światu nowe przykazanie: „Nie masz nic prawdziwego, a wszystko jest dozwolone“ i dodał: „ja jestem objawem fatalizmu...”

Rozważny i głęboko ukształcony filozof duński, Harald Hoefding, w jednym ze swoich wykładów, poświęconych Nietzschemu, powiedział, że „uczynił on nas świadkami wewnętrznego dramatu, odbywającego się w duszy, która głęboko i silnie odczuwała prądy epoki i prądy życia“. Ale w świetle polskiego pochodzenia Nietzschego jakżeż tragiczne powikłanie przedstawia jego nauka. Wystarczy spojrzeć na współczesne Niemcy.

Zaratustra mówi: Będziecie kochali pokój, jako środek wiodący do wojen nowych, a pokój krótki bardziej, aniżeli długi... dobra walka uświęca każdą sprawę... stawajcie się twardymi...”

A gdy Zaratustra zapytał: „czy chcecie wszystko jeszcze raz?“, wszyscy odpowiadają: „tak“.

To jest także przecież głos współczesnych Niemiec.

Wewnętrznym dramatem duszy Nietzschego było to, że został prekursorem niemieckiego, a może nie tylko niemieckiego militarystyki.

Tego nam p. Szarlitt w swoim studjum nie mówi, ale to wynika z rozmyślań nad filozofją Nietzschego. Studjum p. Szarlitta, doskonale architektonicznie skomponowane z rozdziałów: „człowiek, mistrz słowa, myśliciel i poeta. Polak“, napisane z dużą subtelnością i wnikliwością, a przytem świetną polszczyzną, jest jednak jednostronne, bo nie odsłania, a raczej zasłania w sposób misterny istotne oblicze Nietzschego jako filozofa. P. Szarlitt twierdzi, że kwintesencją poglądu na świat Nietzschego jest wytworzenie arystokracji ducha, a więc selekcja duchowa. Czy tylko? Zaratustra mówi: „macie kochać ziemię dzieci waszych, ta miłość niechaj będzie waszem nowem szlachectwem“. To jest coś więcej niż selekcja ducha. A zaś wielki, silny typ ludzki — nadczłowiek — może być wedle Nietzschego podtrzymany tylko za pomocą państwa militarnego. Otóż to!

Władysław Wolert.